Cena nr. 120 mk.

Rok III **Dnia 1 października 1922.** **Nr. 18—19**

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych w Województwie Pomorskiem Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Związku Rybaków w Województwie Pomorskiem i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres Redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt od 12 — 1.

Prenumerata rocz. z przesyłką wynosi 2000 mk., Półrocz. 1000 mk., kwart. 500 mk., Członk. Tow. Ryb. na Woj. Pozn. i Centr. Tow. Ryb. Lądowych w Woj. Pom. otrzymują „Ryb. Polsk.“ bezpłatnie.

Główne postulaty rybackie.

Gospodarstwo rybne, pojmowane jako dziedzina gospodarstwa narodowego, mająca na celu produkcję ryb, jako artykułu żywnościowego, posiada dla państwa polskiego poważne znaczenie.

Należy na pierwszem miejscu zaznaczyć ten fakt, że państwo polskie posiadając rozległe tereny wodne i wszelkie dane do produkowania ryb na eksport, zastało stan gospodarczy tych wód w chwili swego powstania na tak niskim poziomie, że zamiast eksportować, musi przywozić z zagranicy dla własnej konsumcji przeszło 60 miljonów kg. ryb, przy własnej produkcji około 20 miljonów kg.

Gospodarstwo rybne ma więc przed sobą dzisiaj ogromnej wagi zadanie, należy zatrzymać w kraju 30 miljardów marek płaconych za importowane z zagranicy ryby, należy w każdym razie wyrównać bilans płatniczy państwa polskiego w tej dziedzinie handlu zagranicznego. Są do tego tylko dwie drogi: po pierwsze podniesienie ogólnej produkcji krajowej, celem zmniejszenia przywozu, po drugie hodowla cennych gatunków ryb na eksport.

W każdym razie chociażby częściowe wykonanie postawionego zadania, ma znaczenie wychodzące poza zakres interesów czysto rybackich, — posiada znaczenie ogólno państwowe, przedewszystkiem w zakresie naprawy waluty polskiej.

Nowoczesne zasady racjonalnego eksploatowania wód rybnych dopiero zdobywają sobie powszechne uznanie; największą trudnością w natychmiastowem zastosowaniu ich jest to, że wody

tzw. otwarte, tj. większość naszych wód, łączą się ze sobą gospodarczo i objekty gospodarcze poszczególnych właścicieli wcale nie posiadają charakteru odrębnych i samodzielnych jednostek gospodarczych.

Wskutek tego w razie poczynionych przez pojedyńczych gospodarzy inwestycyj i ulepszeń na swoich terenach, korzyści tylko częściowe spływają na daną osobę, gdyż właśnie wobec wspomnianej gospodarczej łączności, częściowo spływają na sąsiednie i nawet dalsze tereny.

Ta wspólność interesów wszystkich właścicieli prawa rybołóstwa na wodach otwartych, szczególnie zaś w dorzeczach wielkich rzek, stała się główną przyczyną dzisiejszego wyjałowienia wód, ponieważ niemożliwem było stworzyć z rozprószonych elementów jakiś związek, czy stowarzyszenie, któreby na podstawie dobrowolnej umowy i zrozumienia własnych interesów zaprowadziło racjonalną eksploatację naturalnych bogactw rybnych.

Wszędzie na wodach otwartych prowadzono rybołóstwo rabunkowe, skutkiem której jest powszechna dewastacja danych bogactw.

Widząc taki stan rzeczy władza państwowa we wszystkich krajach rozciąga opiekę swoją nad zagrożoną dziedziną gospodarstwa narodowego i ogranicza prawo dobrowolnego dysponowania naturalnem bogactwem, jakie posiadał ten, czy inny właściciel prawa rybołóstwa. To dążenie władzy państwowej do zachowania na przyszłość nieoględnie marnowanych przez obywateli bogactw przyrodzonych stało się podstawą ustawodawstwa rybnego, które w początkowem stadjum jest tylko zbiorem zakazów i ograniczeń co do czasu, miejsca i sposobu łowienia ryb.

Następnym etapem rozwoju ustawodawstwa rybnego jest, podyktowane wciąż tem samem dążeniem zachowania produkcji rybnej, rozciągnięcie nad właścicielami przymusu zagospodarowania wód i przymusowe łączenie ich w spółki gospodarcze.

Wreszcie ostatnim etapem działalności państwa w zakresie reglamentacji rybołóstwa jest, obok poprzednich ograniczeń przymusu czynna akcja w zakresie masowego zarybienia wód na koszt państwa.

Gospodarstwo rybne w porównaniu z innemi dziedzinami gospodarstwa narodowego, znajduje się wszędzie na niższym poziomie i nauka w gospodarswie rybnem jest jedną z najmłodszych nauk gospodarczych. Szczególnie działy tej nauki odnoszące się do zagospodarowania jezior, rzek i morza są najmniej opracowane i zasady gospodarcze w tym zakresie są najmniej znane i stosowane, pomimo, że już mają ze sobą świetną praktykę w niektórych krajach, szczególnie w Północnej Ameryce.

Dzisiaj można uważać na podstawie zdobytej wiedzy za ustalone:

1. że każdy wodozbiór otwarty jest zdatny do produkcji ryb, które znajdują tam dla siebie naturalną paszę;

2. że każdy teren wodny może wykarmić tylko określoną ilość ryb rocznie i przy eksploatacji wód musi być zachowana równowaga między połowem a naturalnym przyrostem;

3. że od człowieka zależy w pewnym stopniu utrzymanie przyrostu na określonym poziomie drogą a) ograniczenia połowów ryb niedojrzałych, b) polepszenia paszy naturalnej, względnie sztucznem dokarmianiem i c) dostarczenia dostatecznych zasobów narybku wylęganego masowo ze sztucznie zapłodnionej ikry.

Wiedza w zakresie racjonalnej eksploatacji naturalnych bogactw rybnych i w zakresie przejścia od naturalnego gospodarstwa do bardziej intensywnych form hodowli ryb w jeziorach i w innych wodach otwartych czyni coraz większe postępy i pozwala twierdzić, że pesymistyczny pogląd na przyszłość wyjałowionych dzisiaj wód rybnych jest wyłącznie wyrazem inercji i że musi on być poddany rewizji.

Rozwój ustawodawstwa rybnego odpowiada zwykle poziomowi wiedzy rybackiej. Zakazy i ograniczenia nabierają w świetle najnowszych badań biologicznych coraz bardziej treści i stają się wyrazem naszych wiadomości o tem, w jakich warunkach połów ma dawać maximum możliwych korzyści.

Wobec najnowszych badań, obejmujących wielkie kompleksy wód i całe dorzecza, zagospodarowanie tych wód przedstawia się jako całość o bardzo złożonym mechanizmie, do regulowania którego powołane jest przedewszystkiem państwo, jako najbardziej miarodajny wyraziciel zbiorowych interesów w każdej dziedzinie.

Zrealizowanie dzisiejszych zasad ustawodawstwa rybnego wymagających rozumnego ingerowania władzy państwowej, czasem bardzo głęboko w stosunki gospodarcze poszczególnych jednostek, wymaga istnienia fachowej organizacji władz państwowych, dobrze obeznanej ze stanem wiedzy rybackiej i będącej jednocześnie też jednym z czynników rozwoju tej wiedzy.

Wiedza i praktyka rybacka, inaczej mówiąc, mają sposoby ochrony i podniesienia produkcji rybnej i w pierwszym rzędzie powołane jest państwo do zastosowania tych środków. Szczególnie w Polsce, gdzie stan kulturalny osób bezpośrednio zainteresowanych w podniesieniu gospodarstwa rybnego jest nadzwyczaj niski i gdzie organizowanie się właścicieli i wykonujących rybołóstwo dopiero się zaczyna, — władza państwowa musi przyjąć początkowo nietylko cały ciężar pracy w zakresje reglamentacji rybołóstwa i państwowego zarybienia wód, lecz również podjąć

się pracy kulturalno-oświatowej, prowadząc propagandę hodowli ryb i organizując spółki gospodarcze oraz kooperatywy rybackie.

Praca ta mająca na względzie podniesienie produkcji rybnej, oraz kultury rybackiej, musi być energicznie prowadzona nie tylko ze względu na przedstawioną na początku konieczność wyrównania bilansu płatniczego, lecz również ze względu na poważne znaczenie, jakie posiada gospodarstwo rybne nawet w obecnym stanie.

Dochód z gospodarstwa rybnego w Polsce, liczącego swoją produkcję na 20 miljonów kg. rocznie, przedstawia wartość minimum 10 miljardów mk. rocznie, a wartość majątku narodowego zawartego w sprawie rybołóstwa wynosi przy skapitalizowaniu dochodu 500 miljardów. Ten dochód, jak też i sam majątek mogą bardzo łatwo w dalszym ciągu zmaleć, a nawet zniknąć, jeżeli nie zostaną otoczone należytą opieką.

Wyżej wytknięte zasady wymagają istnienia i ciągłego doskonalenia się państwowej organizacji władz rybackich: inspektorów i instruktorów rybackich. W ośrodkach z większą przestrzenią wód dla koordynacji inspektorów i dla utrzymania łączności z innemi działami administracji funkcjonują oddziały rybackie w Województwach wreszcie dla naczelnego kierownictwa sprawami odpowiedni dział w Ministerstwie. Istnienie tej organizacji jest dostatecznie umotywowane dążeniem państwa do podniesienia produkcji gospodarstwa rybnego, celem uniknięcia wypłat 30 miljardów marek w walucie zagranicznej za importowane ryby, jak też i obowiązkiem państwa do czuwania nad interesami grupy obywateli, reprezentującej dochód 10 miljardów mk. rocznie i niosących odpowiednio do tego dochodu ciężar podatków na utrzymanie państwa.

Lecz należy nadmienić, że Państwo samo jest właścicielem znacznego obszaru wód i samo jest zainteresowanem w podniesieniu dochodowości swego majątku. W roku 1923, dochody wód rybnych wyniosą około 360 miljonów mk. Tylko fachowa organizacja władz rybackich może się przyczynić do zabezpieczenia tych wód od grożącej im dewastacji. I właśnie inspektorowie i instruktorowie rybaccy niezbędni, jak wyżej wspomniano dla celów reglamentacji i organizowania gospodarstwa rybnego, mogą jednocześnie objąć administrację wód państwowych, zmniejszając w ten sposób znacznie koszty administracji i zdejmując ciężar zarządu rybołóstwa innym władzom nieobeznanym z temi kwestjami.

J. Borowik.



Najważniejsze i najpilniejsze potrzeby rybaków kaszubów na półwyspie Hel.

Otrzymaliśmy z Wydziału Rybackiego Dep. V. M. R. i D. P. w Poznaniu memorjał Dr. Trzemeskiego celem umieszczenia w „Rybaku Polskim". Memorjał ten był przedstawiony przez Autora Ministerstwu Rolnictwa. Celem zaopinjowania Ministerstwo Rolnictwa przedłożyło niniejszy referat Dr. Lubeckiemu kierownikowi Morskiego Urzędu Rybackiego w Województwie, który przesłał do Ministerstwa następującą opinję:

„Memorjał D-ra Trzemeskiego porusza kwestje, któremi zajmowało się Ministerstwo Rolnictwa i D. P. oraz Morski Urząd Rybacki i nad rozwiązaniem których toczy się praca w dalszym ciągu.

Co do niektórych praktycznych propozycyj memorjału, zresztą nie posiadających zasadniczego znaczenia, należy zrobić pewne zastrzeżenia. Do takich propozycyj należy udzielanie pożyczek na łodzie i sieci rybackie z terminem 20—25 letnim. Termin pożyczek na zakup materjałów rybackich winien się kalkulować w zależności od szybkości amortyzacji kosztów i szybkości zużycia materjałów i narzędzi. Termin pożyczek na sieci nie powinien przekraczać 3 lat, pożyczek na nabycie, kutrów i łodzi 10 lat, kredyt budowlany natomiast winien być dawany na lat 50. Niesłusznem jest również przypuszczenie autora memorjału, że rybak nabywając kuter po cenach obecnych nie może wypłacić zaciągniętej na niego pożyczki w terminie 30 letnim. Rybak może taki kuter spłacić z łatwością w ciągu 5—10 lat, o ile oczywiście nie wydarzy mu się jakieś nieszczęście, wskutek którego statek zostanie b. poważnie uszkodzony lub zupełnie zniszczony. Dlatego właśnie udzielanie pożyczek na kutry i na motory jest rzeczą celową.

Co do kanału dojazdowego w Jastarni: Urząd Marynarki Handlowej wydał opinję o niepraktyczności ponoszenia wydatków na ten cel. Wedle Urzędu Marynarki Handlowej przekopanie takiego kanału byłoby rzeczą b. kosztowną, natomiast wykonane roboty byłyby zapewne b. nietrwałe, gdyż w krótkim przeciągu czasu kanał byłby z powrotem zamulony. O ile mi wiadomo, opinja ta nie opiera się na szczegółowych studjach, lecz na przypuszczeniach; sądzę, że bezwarunkowo studja przygotowawcze należałoby wykonać, gdyż jedynie na ich podstawie można by ocenić możność i celowość wykonania przekopu. Roboty takie powinien wykonać Urząd Marynarki Handlowej, rozporządzający siłami technicznemi jeszcze w roku bieżącym".

Redakcja „Rybaka Polskiego".

Na wybrzeżu morza należącem do Polski istniało od wieków rybołóstwo morskie. I obecnie daje ono zarobek i pożywienie tysiącom ludzi.

We wszystkich krajach posiadających morskie wybrzeże, rybołóstwo morskie cieszy się poparciem i opieką rządu. Tak powinno być i u nas. Dotychczas w zakresie marynarki handlowej jest ono nieomal jedynym przejawem naszej działalności na morzu. Wskutek tego ma ono dla nas większe znaczenie niż dla innych krajów; po rozwoju tej działalności sądzić będą cudzo-

ziemcy o naszych zdolnościach do działalności na morzu wogóle. Pozatem morskiem rybołóstwem u nas zajmują się prawie wyłącznie kaszubi (tylko w osadzie Hel rybołóstwem morskiem zajmują się i Niemcy i zniemczeni kaszubi), którzy chociaż i korzystali z niemieckiej pomocy i opieki, jednakże zawsze im było gorzej niż rybakom Niemcom. Położenie rybaków kaszubów obecnie jest krytyczne, gdyż ceny na przedmioty niezbędne dla rybołóstwa, oraz wogóle na przedmioty pierwszej potrzeby są tak wysokie, że nawet przy stosunkowo znacznych zarobkach dzięki wysokim cenom na rybę, rybak nie jest w stanie dzisiaj o własnych siłach nie tylko nabyć nowe narzędzie rybołóstwa, ale często nawet z trudem naprawić, odnowić stare.

Dzisiaj wydatki rybaka są niewspółmiernie wysokie w stosunku do jego dochodów. I nie trzeba łudzić się, że bywają dobre lata, jak np. pierwsze 4 miesiące tego roku (1922), kiedy rybacy mieli bardzo dobre połowy (szczególnie łososi), przedewszystkiem te bogate połowy zwykle trwają krótko i zwykle powodują spadek cen na ryby[1]), pozatem nieznaczna tylko część rybaków, posiadała niezbędne do tego połowu sieci, to znaczy większość rybaków nie mogła wykorzystać bogactwa łososi, nareszcie za tym okresem bogatych połowów na początku roku mogą nastąpić w dalszych okresach tegoż roku biedne połowy, albo też za dobrym rokiem może przyjść zły rok, nawet szereg złych lat. Tak bywało i tak będzie. I trudno przewidzieć jakim będzie dany rok dla połowu.

Dla ilustracji tej niewspółmierności wydatków na narzędzia rybołóstwa i dochodów rybaka, przytoczę kilka cyfr[2]).

Zwyczajna łódka żaglowa rybacka kosztuje obecnie od 350.000 mkp. do 500.000 mkp. (w zależności od jakiej wielkości). 1 pławnica (sieć na łososie) kosztuje około 18.000 mkp. (do połowu łososi potrzeba najmniej 10 takich pławnic, Niemcy rybacy w Helu posiadają po 50—80 takich pławnic każdy). 1 manca (sieć na śledzie i szproty — breitlingi) kosztuje około 250.000 mkp. (potrzeba 2 takich manc do połowu, Niemcy rybacy w Helu posiadają po 10—20—30 takich manc każdy).

1 m^2 płótna żaglowego kosztuje około 12.000 mkp. (na jedną łódkę żaglową rybacką potrzeba około 50 m.^{2}).

Wszystkie powyższe ceny odnoszą się do kwietnia 1922 r. w Gdańsku (1 marka niemiecka = 13 marek polskich).

---

[1]) Tak naprzykład w kwietniu roku bieżącego złapali rybacy w małem morzu bardzo dużo łososi, Cena jednego funta (500 gr.) łososia w początku kwietnia była 800—1000 m. p., (w zależności od wielkości łososia), w końcu kwietnia 500 m. p., a na początku maja 300 m. p. w przeciągu tego samego czasu cena 1 centnara (50 kilo) mąki wzrosła z 8000 m. p. do 11000 m. p.

2) Cyfry te jak wszelkie dane faktyczne przytoczone tutaj dotyczą rodaków kaszubów na półwyspie Hel.

Nie posiadam ścisłych danych statystycznych jakim był zarobek rozmaitych kategoryj rybaków, (ten podział rybaków na kategorje jest niezbędny, gdyż w zależności od posiadanych narzędzi rybołóstwa rybacy zarabiają mniej lub więcej; tak np. już wspomniałem wyżej, że w kwietniu rb. był bardzo bogaty połów łososi, ale z tego skorzystali ci rybacy i to bardzo niewielu, którzy posiadali pławnice, reszta rybaków mogła im tylko zazdrościć), ale w każdym razie jest zupełnie oczywistem, że ten rybak, który dzisiaj nie posiada łódki, albo jakichkolwiek sieci itp., nie będzie w stanie sam o własnych siłach nabyć ich; łatwiej jest tym rybakom, którzy dzisiaj już posiadają łódki, niezbędne sieci itp. Jednakże takich jest niewielu, zresztą niektórzy posiadają łódki a nie posiadają sieci, albo też tylko niektóre sieci, pozatem i takim rybakom potrzeba naprawić i odnowić sieci, a nawet i łódki w morzu, więc i takim rybakom dzisiaj z trudnością przychodzi utrzymywać w należytym porządku swoje narzędzia rybołóstwa. Jak łatwo wywnioskować z powyższego, obecnie morskie rybołóstwo kaszubów nie rozwija się, nie doskonali się, ale znajduje się w krytycznem położeniu, gdyż rybacy korzystają tylko ze starych narzędzi rybołóstwa, prawie wcale nie nabywają nowych (bo nie są w stanie) i jeżeli stan taki potrwa dłużej to nastąpi katastrofa, a mianowicie rybołóstwo morskie nasze zacznie upadać.

Już i dzisiaj rybołóstwo u kaszubów odbywa się więcej prymitywnemi, skromnemi i niedokładnemi sposobami, niż u Niemców w Helu, pozatem kaszubi nie są w stanie wykonywać pewnych b. korzystnych sposobów połowu (np. łososi na tzw. wędki), ponieważ nie posiadają niezbędnych do tego środków.

Ponieważ w przeciwstawieniu do kaszubów Niemcy (z Helu) w znacznej większości posiadają wszystkie niezbędne narzędzia rybołóstwa, oni zarabiają nieporównanie więcej od kaszubów i mogą rozwijać i doskonalić swoje rybołóstwo.

Jako przykład ogromnej różnicy w wyekwipowaniu Niemców i kaszubów przytoczę, że prawie wszyscy Niemcy w Helu posiadają łodzie motorowo-żaglowe (kutry) niektórzy zaś (i to znaczna ilość) posiada po 2 motorowo-żaglowe łodzi (mniejszą i większą), podczas kiedy Kuźnicy, Jastarni, Borze tj. na ilość rybaków kaszubów w trójnasób większa od ilości rybaków w Helu, jest tylko 12 motorowo-żaglowych łodzi i to małych. Niema nadziei na zwiększenie się ich ilości, gdyż motorowo-żaglowa łódź (kuter) obecnie w Gdańsku kosztuje około 3.000.000 mkp. Jednym słowem ci rybacy kaszubi, którzy nie posiadają łodzi, sieci itp. obecnie nie są w stanie o własnych siłach nabyć je w skutek tego niemogą zarobić tyle, ile zarobiliby mając niezbędne narzędzia rybołóstwa. Położenie tych rybaków jest beznadziejne, o ile nie przyjdzie się im z pomocą. Ci zaś rybacy kaszubi, którzy posiadają łodzie,

sieci itp. w każdym razie są daleko gorzej wyekwipowani od niemców, ponieważ nie posiadają wszystkich niezbędnych sieci, a co najważniejsze nie posiadają motorowych łodzi i w skutek tego nie mogą zarobić tyle, ile zarabiają Niemcy. Położenie tych rybaków też jest beznadziejnem, o ile nie przyjdzie się im z pomocą Jeżeli ta pomoc nie przyjdzie prędko i nie będzie wydatną, to biedny rybak już w najbliższym czasie będzie zmuszony porzucić rybołóstwo, dla braku narzędzi rybołóstwa i niemożności ich nabycia.

Rybołóstwo prowadzone przy ograniczonych środkach nie da mu zarobku, któryby pokrył wszystkie jego wydatki na życie i zajmie się on inną pracą. Bardziej zamożny rybak kaszuba będzie w stanie w dalszym ciągu prowadzić rybołóstwo, ale w każdym razie nie dorówna nigdy Niemcom i w porównaniu z nim będzie on parjasem, jakim był i za niemieckich czasów. Rybołóstwo zaś nasze morskie zacznie upadać, wtedy kiedy ono może i powinno rozwijać się.

Państwo jest obowiazane przyjść z pomocą rybakom kaszubom. Oczywiście, że w Polsce, jest bardzo dużo innych potrzeb, jest dużo i to znacznie większych kategoryj ludzi, którzy potrzebują pomocy państwa, ale rybacy kaszubi powinni być nawet uprzywilejowani i w stosunku do innych obywateli państwa dla następujących przyczyn:

1. Ponieważ każdy kraj, posiadający morskie wybrzeże popiera, wspomaga i otacza swoją opieką rybołóstwo morskie;
2. Ponieważ w zakresie handlowej marynarki rybołóstwo morskie jest dotychczas jedynym znaczniejszym przejawem naszej działalności na morzu;
3. Ponieważ rybołóstwem morskiem u nas zajmują się prawie wyłącznie kaszubi;
4. Ponieważ trzeba nam związać się z wybrzeżem i przywiązać do siebie wybrzeże nie tylko sentymentem, ale i interesem;
5. Ponieważ trzeba nareszcie zacząć działać na morzu, by nie powtórzyć okropnych w swoich następstwach omyłek przeszłości.

Pomoc państwa dla rybaków jest niezbędna i to szybka i wydatna. Najbardziej palące potrzeby rybaków są następujące;

1. Nici do sieci, liny, korki itp. przedmioty niezbędne dla sieci, oraz płótno żaglowe.

Z tych przedmiotów najwięcej potrzebne są nici, gdyż są one niezbędne dla ciągłej naprawy starych i robienia nowych sieci. Należałoby zebrać informacje ilu rybakom są niezbędne nici do sieci, jakie i w jakiej ilości i wydawać im pożyczki kolejno, rozpocząwszy od nadbiedniejszych. Oczywiście pożyczki

powinny być wydawane tylko tym rybakom, których uprzednia praca jest gwarancją, że pożyczka będzie należycie wykorzystana. Pozatem należy wskazać rybakom, gdzie oni w Polsce mogą nabyć te nici i ułatwić ich dostawę na miejsce. Tylko w ostateczności, o ile okazałoby się, że nici takich w Polsce niema, albo nie można zrobić, pozwolić zakupić je w Gdańsku. Jest to niezbędne, gdyż dotychczas rybacy nabywali wszystkie narzędzia rybołóstwa w Gdańsku i z Polską w tym względzie żadnych stosunków nie mieli, bo nikt im nie powiedział, gdzie i co w Polsce można kupić.

Pożyczki należałoby dawać długoterminowe (na 20—25 lat) spłacane ratami corocznie, oczywiście przyjąwszy pod uwagę różnicę wysokości waluty, oraz zastrzegając, że raty nie będą ściągane w latach, kiedy połowy ryb będą biedne.

Wysokość pożyczki należałoby określić w ten sposób, aby ci rybacy, którzy mogliby kupić pewną ilość nici, sami, otrzymywali mniejsze pożyczki od biednych rybaków, wcale nie posiadających środków na zakup nici. Wszelkie informacje niezbędne dla określenia wykonania pożyczek należałoby zebrać jaknajprędzej. Przy zbieraniu tych informacyj należałoby wyjaśnić rybakom, jaki będzie charakter pożyczki i że tu nie idzie o robienie interesu na rybakach, a tylko o pomoc dla nich. Pożyczki należy wydawać bardzo prędko bez zbytnich formalności.

Należałoby pożyczki wydać już tej jesieni (1922), ażeby rybacy przez zimę mogli sobie zrobić sieci.

Ponieważ mance (sieci na śledzie i szproty-bretlingi) są robione maszynowym sposobem z bawełnianych nici, o ile nie można byłoby zrobić w Polsce (dla braku takich maszyn) należałoby narazie zakupić je w Niemczech, czy też w Gdańsku. (Gdańsk sprowadza je z Niemiec).

Niemcom z Helu narazie pożyczek nie należy wydawać, ponieważ są oni tak zamożni, że sami mogą nabyć co im potrzeba. W każdym razie jest tylko koniecznem, aby oni robili zakupy nie w Gdańsku, a Polsce. O ile te zakupy tak będą ułatwione bezwzględnie będą je robić w Polsce.

Co się tyczy lin, korków, kul szklannych itp. przedmiotów niezbędnych do sieci, oraz z płótna żaglowego, drag (kotwic dla sieci) itp. to te przedmioty oczywiście też są niezbędne rybakom, tylko, za wyjątkiem płótna żaglowego, które też jest bardzo niezbędne, nie w takim stopniu jak nici do sieci. Należałoby wyjaśnić jakie z tych przedmiotów i w jakiej ilości są niezbędne i wydawać na nabycie ich pożyczkę na wyżej określonych warunkach.

2. Łodzie rybackie żaglowe.

Dają one dużą samodzielność rybakowi posiadającemu niezbędne narzędzia rybołóstwa. Znaczna ilość rybaków kaszubów

nie posiadała własnych łodzi, a tworzy kompanje z właścicielami łodzi.

Ze względu na bardzo wysoką cenę łodzi wątpię ażeby większa ilość rybaków wzięła pożyczki, gdyż rybacy kaszubi są nadzwyczaj ostrożni i obawiają się większych długów nie mając nadziei na ich spłacenie.

W każdym razie należałoby wyjaśnić tę kwestję i o ile by znaleźli się tacy rybacy, którzy chcieli by nabyć łodzie (łodzie rybackie budują się w Jastarni) dać im pożyczki na warunkach określonych wyżej. (p. l. nici).

3. Rynna dojazdowa i port rybacki w Jastarni.

Zbytecznem jest udowodniać niezbędności portu i rynny dojazdowej do Jastarni i Boru, dwóch dużych osad rybackich, posiadających dwa razy tyle rybaków ile jest w Helu Niemców, którzy już od 1893 r. posiadają port. Podobno rząd niemiecki projektował przed wojną rozpoczęcie tych prac, ale przeszkodziła wojna.

Dzisiaj motorowo-żaglowe kutry rybackie w Jastarni i Borze stoją na kotwicach w otwartem morzu, kilkaset metrów od brzegu, bez jakiejkolwiek ochrony od wiatru i fali. Nawet zwyczajne żaglowe rybackie łodzie nie mogą dojść do brzegu i stoją na kotwicach w dali od brzegu. Powoduje to wielkie niewygody przy dostawaniu się z brzegu na kutry i łodzie i odwrotnie[1]) a co najważniejsze bywały wypadki, że silny wiatr zrywał kutry z kotwic i unosił w morze, gdzie one zostały częściowo lub nawet całkowicie uszkodzone.

Pozatem podwodna ławica (rewa mewia) zmusza rybaków na kutrach do obchodzenia, jej, co pociąga za sobą stratę czasu i utrudnia pływanie, szczególnie podczas niepogody i w nocy.

Ze sprawą rynny i portu ściśle związaną jest sprawa motorowo-żaglowych kutrów w Jastarni i Borze.

Konieczne zatem jest jaknajszybsze przystąpienie do prac nad rynną i portem.

4. Motorowo-żaglowe kutry.

Motorowo-żaglowe kutry dają rybakom, posiadającym inne narzędzia rybołóstwa, zupełną samodzielność w prowadzeniu rybołóstwa, gdyż pozwalają na zaoszczędzenie czasu i na nieliczenie się (oczywiście w granicach możliwości) z pogodą i na dowolny wybór miejsca dla rybołóstwa. Dają możność dokonywania takich rodzajów rybołóstwa i to bardzo korzystnych (np.

[1]) Z kutra trzeba przeładowywać rybę, sieci oraz inne przedmioty np. produkty spożywcze na zwyczajne łodzie i z łodzi to wszystko wynosić na brzeg, brnąc w wodzie po kolana, albo też podjeżdżać do łodzi wozem.

połów łososi na wędki), których nie mający kutrów nie mogą dokonywać. Znacznie zwiększają zarobek rybaków.

Dla osiągnięcia rozwoju rybołóstwa morskiego, kutry są niezbędne. Niestety są one tak drogie (około 3.000.000 mkp. w Gdańsku), że trudno przypuścić ażeby kto z rybaków wziął pożyczkę na kuter, gdyż nawet jeżeliby taka pożyczka była spłacalna w ciągu 30 lat to i wtedy roczna rata jeszcze okazałaby się zbyt wysoka. Być może, że pożyczki na kutry należałoby wydawać nie poszczególnym rybakom a kompanjom rybaków, którzyby wspólnie korzystali z kutra. Sprawę tą należałoby wyjaśnić.

Powtarzam raz jeszcze, że rozwój rybołóstwa nastąpi tylko wtedy kiedy ilość kutrów u rybaków zacznie zwiększać się, wtedy, kiedy każdy rybak będzie posiadał swój kuter, jak to ma miejsce u Niemców Helu.

5. Ostrzeżenia o silnych wiatrach i wogóle o zmianach pogody.

Za niemieckich czasów, te ostrzeżenia robiły się we wszystkich osadach rybackich (na podstawie depesz z Hamburga z „Seewarte"), obecnie ostrzeżenia robią się tylko Helu, wtenczas kiedy one są więcej niezbędne dla rybaków kaszubów, prowadzących rybołóstwo na małych żaglowych łodziach, niż dla Niemców, którzy prawie wszyscy posiadają motorowo-żaglowe kutry.

We wszystkich osadach rybackich na półwyspie są maszty ale niema lin do podnoszenia sygnałów i samych sygnałów (za wyjątkiem Helu).

Należy i to jaknajszybciej, doprowadzić maszty do takiego stanu, ażeby na nich można było podnosić sygnały, gdyż ostrzeżenia posyłają się i obecnie tylko nie mogą być sygnalizowane.

6. Grunty dla rybaków kaszubów, którzy chcą się osiedlić na Helu.

Wobec tego, że w zimie Małe morze zamarza i na ten czas wszyscy zdatni do pracy rybacy z Kuźnicy, Jastarni i Boru przenoszą się do Helu, gdzie im Niemcy odnajmują za bardzo wysoką opłatą: stodoły, chlewy itp. na pomieszkanie, że połów śledzi i szprotów odbywa się bliżej Helu niż Boru i Jastarni już nie mówiąc o Kuźnicy, i ponieważ w Helu jest port, niektórzy rybacy kaszubi chcieli z obecnie zamieszkiwanych osad przenieść się do Helu, co byłoby nader pożądanem nie tylko z wyżej wymienionych względów, ale też i ze względów politycznych (konieczność rozbicia niemieckiej wyspy w Helu).

Pewna ilość kaszubów czyniła w tym względzie zabiegi, jednakowoż dotychczas nie otrzymali żadnej odpowiedzi. Ponieważ

w Helu są rządowe grunty nad brzegiem morza (obok dziś istniejącej osady w stronę starego Helu) najzupełniej nadające się dla budowy domów, należałoby przyśpieszyć sprawę przydziału gruntów dla rybaków kaszubów.

7. Nafta i smary dla motorówek.

Rybacy kaszubi kupują zasadniczo naftę i smary w Pucku, ale czasem zachodzą trudności w nabywaniu ich i wtedy zakupują ten materjał w Gdańsku, co jest w wysokim stopniu nie pożądane.

Należałoby zapewnić rybakom możność nabywania nafty i smarów w Pucku.

8. Drzewo opałowe.

Za niemieckich czasów, oraz w 1920, 1921, kaszubi rybacy otrzymali od rządu drzewo opałowe z lasu na Helu. W tym (1922) roku w końcu kwietnia wszyscy Niemcy w Helu otrzymali po 3 m^3 drzewa opałowego, kaszubi zaś do tego czasu nie otrzymali. Zapewne jest to zbieg okoliczności, ale bardzo niefortunny traf, gdyż wywołał on wśród kaszubów łatwo zrozumiałe zdumienie i rozgoryczenie.

Oczywiście neleżałoby tę sprawę jaknajszybciej załatwić.

9. Schronisko (gospoda) dla rybaków w Pucku.

Wobec tego, że rybacy dokonywują zakupu produktów spożywczych w Pucku i zmuszeni są często przebywać tam po parę dni, bardzo pożądanem byłoby utworzyć tam schronisko dla nich w którym oni mogliby otrzymać za umiarkowanem wynagrodzeniem dach nad głową i ciepłę strawę.

Dzisiaj rybak kaszub przybywa zmoknięty, zziębnięty do Pucka i niema gdzie się schronić.

10. Rozwój współdzielni rybackich.

Obecnie na półwyspie istnieje tylko współdzielnia „Jutrzenka“ w Jastarni. Do współdzielni tej należy około 70 rybaków. Współdzielnia ta wkrótce rozpocznie budowę wędzarni własnej i w taki sposób członkowie jej unikną wyzysku handlarzy, którzy skupują u nich rybę. Pozatem współdzielnia ta da możność rybakom (członkom jej) robić zakupy po tańszych cenach najrozmaitszych niezbędnych dla nich produktów i przedmiotów. Niestety jest to jedyna współdzielnia na półwyspie i ogarnia ona nieznaczną ilość rybaków (nawet nie wszystkich rybaków w Jastarni).

Koniecznem jest wydelegować z ramienia rządu odnośnych specjalistów, którzyby prowadzili propagandę w tym kierunku, oraz którzyby pomagali zorganizować rybakom współdzielnie.

Wśród rybaków panuje uprzedzenie względem współdzielni, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że umiejętna i bezinteresowna propaganda i pomoc dadzą dobre wyniki. Przez powstałe współdzielnie i rybacy będą ochronieni od wyzysku handlarzy.

11. Szkoły w osadach rybackich.

Każda osada rybacka na półwyspie jeszcze do czasów niemieckich posiada swoją szkołę. Niestety w Jastarni nauczycielem jest człowiek, który był nim za czasów niemieckich. Jeżeli nawet nie wątpić o jego lojalności w każdym razie wychowa on najwyżej lojalnych obywateli państwa, a to za mało, tembardziej że narodowe uświadomienie kaszubów jest wogóle nieznaczne.

Pożądanem byłoby dać mu do pomocy nauczyciela, czy nauczycielkę Polaków.

W Helu u rybaków Niemców w szkole nauczyciela niema i miejscowy pastor (były pruski oficer) z własnej ochoty uczy dzieci po niemiecku i po polsku — sam się ucząc polskiego.

Jeżeli przyjąć pod uwagę, że na naszem wybrzeżu jest to jedyna wyspa niemiecka i to bardzo odporna na polskie wpływy i niechętna Polsce, to zachodzi konieczność jaknajszybszego przydziału do szkoły w Helu nauczyciela czy nauczycielki: Polaków.

Pozatem niezbędnem jest systematyczne umocowanie brzegów półwyspu, szczególnie od strony małego morza, gdzie dotychczas prawie nic nie zrobiono i naprawa portu w Helu, ale ponieważ przy rozpatrywaniu w komisji sejmowej budżetu Ministerstwa P. i H. kredyty na te prace uwzględniono, kwestja ta nie wymaga dalszych wyjaśnień.

Takie są obecnie najważniejsze i najpilniejsze potrzeby rybaków kaszubów na półwyspie, a prawdopodobnie na całem naszem wybrzeżu morskiem.

Jak widać z powyższego jeszcze dużo jest do zrobienia dla rozwoju naszego morskiego rybołóstwa. Niestety jeszcze dzisiaj kaszubi są upośledzeni w porównaniu z Niemcami (w Helu).

Dr. Trzemeski.

Strąd, ląd, kraj.

Notatka jezykowa.

Lud kaszubski zowie strądem wogóle brzeg morski, w szczególności zaś płaskie otwarte nadmorze, które w ostatnich latach zyskało u naszego wykształconego ogółu pod wpływem francuszczyzny miano plaży. Otóż strąd winien zdobyć sobie w naszym języku potocznym i książkowym zupełne prawo oby-

watelstwa, gdyż nie jest on bynajmniej nowszem zapożyczeniem z niemieckiego, lecz ma za sobą kilkuwiekową tradycję.

Nazwa ta nie jest młodszą od powszechnie przyjętego lądu, o którym już pisarz XVI w. Klonowicz powiada:

Ziemia ląd zdawna, — stara to niemczyzna,
Którą i nasza przyjęła Ojczyzna,
Także też i brzeg główny w swej mowie
Flis lądem zowie.

. . . .

W polskich dokumentach skarbowych i sądowych XVI i XVIII stale napotykamy nazwę: strąd. Znajdujemy tam nadto sołtysa strądowego, a nawet starszego strądzkiego, na oznaczenie oficjalisty zamku puckiego, który miał sobie powierzony dozór brzegu morskiego i był przełożonym owych sołtysów (por. niem. Strandhauptmann). Jeżeli zaś nie możemy odszukać strądu u naszych dawnych pisarzy albo w cennem dziele Lindego, to jedynie dla tego, żeśmy zawsze swojskie morze i nadmorze mieli w zaniedbaniu. Naprawia wszakże ten błąd nowsza literatura, gdyż strąd zna zarówno Artur Gruszecki w powieści „Tam gdzie się Wisła kończy", jak i Wacław Sieroszewski w utworze „Beniowski".

Ale nie dość na tem: ponieważ lud nasz nadmorski mówi, że „statek zastrądował" (osiadł na przybrzeżnej mieliźnie), więc to wyrażenie w braku innego powinno stać się dla nas technicznem, tak samo jak nikogo już nie razi „lądowanie", mające podwójne znaczenie: wysiadanie na brzeg i występowanie z brzegów (o rzece). Rzecz charakterystyczna, że kaszubi nadbałtyccy nie mówią „ląd", lecz zachowali w tym znaczeniu wyraz swojski kraj: rybacy więc zowią mieszkańców pobliskich wsi nadmorskich „ludźmi z kraju", o statku płynącym do lądu, mówią, iż „bieży pod kraj", a wyniosły ląd przy wsi Szwarzewie jest dla nich „wysokim krajem". Wśród naszych żeglarzy rzecznych panuje natomiast bodaj wyłącznie ląd, który tylko rybacy na jeziorach lub stawach zowią jeszcze burtą („przykra burta" = ostry ląd, stromy brzeg).

(„Żeglarz Polski") Bolesław Ślaski.

Dane ogólne o jeziorach wigierskich.

1. Wigry (jezioro główne).

Szerokość geograficzna (środek jeziora) . . . . 54°2'
Długość „ „ „ ku W od Greewnich 23°5'
Wzniesienie powierzchni jeziora nad poziom morza . . 132 m.
Najwyższy punkt na wybrzeżu . . . . 164 m.

Powierzchnia jeziora łącznie z wyspami	ok. 24 km.^{2}
Powierzchnia źwierciadła wodnego	ok. 20.5 „
Długość rzeczywista jeziora (wzdłuż nurtu głównego)	20.2 km.
Odległość powietrzna punktów krańcowych	9.6 „
Szerokość jeziora pod wsią Bryzgiel	2.7 „
Długość linji brzegowej	ok. 70 „
Głębokość maksymalna	powyżej 58 m.
Temperatura najwyższa powierzchni	23.1°C (1920) 19.1°C (1921)
Letnia temperatura na dnie w głęb. 40 m. (lipiec 1920) .	6.9°C
Grubość pokrywy lodowej	35 cm. (1921) 40 cm. (1922)
Długość okresu zamarzniętego jeziora w. r. 1920/21 .	101 dni

2. Małe jeziora Wigierskie.

	Sław 1	Czarne 2	Okrągłe 3	Długie 4	Muliczne 5	Białe 6	Leszczówek 7
Wzniesienie (w metrach) .	136	132	132	132	133	132	132
Powierzchnia (ha) . . .	30	5	15	78	26.9	98.6	21.6
Długość rzeczywista (m) .	1500	370	450	1800	760	1650	870
Szerokość największa (m) .	300	150	450	750	630	630	300
Głębokość „ (m) .	11.5	11.3	13.8	12.8	8.8	34.0	?
„ średnia (m) .	2.8	4.8	8.2	7.4	5.5	12.61	?

Liczby niniejsze oparte są na źródłach następujących:

1) Wzniesienia i długości zostały obliczone na zasadzie sztabowej mapy niemieckiej z r. 1915 oraz mapy załączonej do pracy K. Kulwiecia (1904).

2) Powierzchnie jezior podano częściowo za Kulwieciem, częściowo obliczono je na podstawie map wymienionych (dane ostatnie podane są w tabeli w liczbach zaokrąglonych).

3) Głębokości pochodzą z różnych źródeł. Liczby, przytoczone dla małych jezior Wigierskich, przeważnie zaczerpnięto z pracy Kulwiecia — wyjąwszy jez. Białe, dla którego podano wyniki pomiarów Dembowskich. Głębokość maksymalna Wigier oraz pozostałe dane o tem jeziorze stanowią przyczynek własny autora notatki.

Zestawił Dr. A. Lityński.

Przedruk z „Sprawozdań Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach" tom I nr. 1.

Zaopatrywanie rybaków morskich.

Zamieszkująca w 25 osadach naszego wybrzeża ludność (833 rodziny w 743 domach) uprawia wyłącznie rybołóstwo morskie. Prawo wykonania tego rybołóstwa jest wolne od wszelkich opłat i należy do każdego obywatela państwa polskiego. Do naszych rybaków morskich należy: kutrów motorowych 61, łodzi motorowych 4, kutrów żaglowych 13, łodzi większych 75, małych 76. Każdy rybak przy wykonywaniu połowów, musi posiadać kartę rybacką wydawaną bezpłatnie przez Morski Urząd Rybacki. Tych kart wydano: obywatelom polskim 858, optantom 95 i gdańszczanom 6, razem 1059.

Największą troską rybaków jest brak narzędzi rybackich, jakoteż surowców do sporządzenia tychże. Brak fabryk i surowców do wyrabiania sieci w kraju, zmusza rybaków do zakupu za granicą, przedewszystkiem w Niemczech, co napotyka na wielkie trudności i ogromne koszty. Temu stara się zapobiec Morski Urząd Rybacki z czasową siedzibą w Wejherowie, który jest organem Misterstwa Rolnictwa i D. P. Morski Urząd Rybacki oprócz: 1) wykonania morskiej policji rybackiej, 2) ogólnej pieczy nad przemysłem rybackim, 3) studjów biologicznych i technicznych ma również za zadanie zaopatrywanie rybaków morskich w materjały i artykuły niezbędnie do wykonania rybołóstwa.

M. U. R. zakupił i rozdzielił w 1921 roku pomiędzy rybaków następujące przedmioty: sieci rozmaitych 3.280 funtów, przędzy bawełnianej 78 funt., przędzy konopnej 1.594 funt., lin konopnych 664 funt., lin jutowych 1.460 funt., konopi 7.684 funt., korku 280 funt., skóry 6,560 funt., smoły drzewnej i kam. 8.604 funt., oleju maszynowego 640 funt., haczyków 152.410 sztuk, pływaków szklan. 10 sztuk, żagle 4 szt., nafty 90 000 litrów, soli 301 450 funt., płótna żaglowego 332.5 metrów, drzewa budowlanego 3910 metr.

M. U. R. na początku rozporządzał 1 500 000 mkp. jako funduszem obrotowym na zakup narzędzi, następnie fundusz ten został zwiększony o 1 500 000 mk. udzielonych kooperatywom w Pucku i Jastarni, wreszcie w końcu r. 1921 zostało przekazane M. U R. na zakup sieci w Niemczech 5 miljonów mkp. Zakupu tego nie można było jednak w tym roku dokonać.

Z końcem r. 1921 M. U. R. przyjął inwentarz b. Wydziału zakupu ryb P. U. Z. A. P. o wartości 16 miljonów mk. rozdzielił między kooperatywy, które rozsprzedały narzędzia rybackie po znacznie niższych cenach od rynkowych. Sprzedaż ta dokonaną została dopiero w roku 1922 i zestawieniem powyższym nie została objęta.

Początkowo M. U. R. zaopatrywał i rozdzielał bezpośrednio rybaków w narzędzia i materjały rybackie, następnie zorganizował 2 kooperatywy, w Pucku i Jastarni, którym odstępuje zaku-

pione przez siebie materjały. Szczególnie należy podkreślić fakt dostarczania przez M. U. R. w 1921 r. nafty jako materjału pędnego do motorów, która była wówczas nie do nabycia w wolnym handlu i intensywne rybołóstwo przy pomocy kutrów motorowych mogło być wykonywane w 1921 r. tylko dzięki transportom nafty Morskiego Urzędu Rybackiego.

M. U. R. posiada 4 kutry motorowe, które wydzierżawia rybakom do połowów. M. U. R. pomógł rybakom do kupna dwu motorówek; pozatem M. U. R. dając gwarancję bankom, które udzielają pożyczki rybakom, umożliwił im nabycie 2 kutrów motorowych.

Wreszcie M. U. R. wyznaczył nagrody rybakom za tępienie szkodników w rybołóstwie przedewszystkiem psów morskich (fok).



Z towarzystw.

Towarzystwo Rybackie na Województwo Poznańskie ogłasza poniżej regulamin bibljoteki T-wa i donosi, że stosownie do § 2, książki wypożycza się stale we wtorki od godziny 4-ej do 5-ej popołudniu. Bibljoteka Towarzystwa mieści się obecnie w mieszkaniu prywatnem p. W. Kulmatyckiego, Bydgoszcz, Zacisze 7. I. piętro.

Regulamin bibljoteki T-wa Ryb. na Woj. Poznańskie.

§ 1. Z bibljoteki T-wa mogą korzystać wyłącznie członkowie T-wa. W wyjątkowych wypadkach mogą korzystać także i nie członkowie, o ile uzyskają pozwolenie prezesa oraz poręką 2-ch członków T-wa.

§ 2. Wypożyczanie książek odbywa się wyłącznie w dniach i godzinach wyznaczonych przez bibljotekarza i ogłoszonych w „Rybaku Polskim".

§ 3. Każdy wypożyczający książki jest obowiązany złożyć kaucję w wysokości 1500 mk. za każdy wypożyczony egzemplarz. Pozatem za wypożyczenie książki każdy członek jest obowiązany zapłacić 10 mk. od każdej książki wypożyczonej. Nie członkowie składają kaucję w wysokości 2500 mk. za każdą książkę i płacą 100 mk. za każdy wypożyczony egzemplarz. W razie zginięcia lub zniszczenia książki wypożyczający jest obowiązany zwrócić pełną wartość książki lub uszkodzenia.

§ 4. Książek nie wolno wypożyczać na czas dłuższy jak 3 tygodnie. Za przetrzymaną książkę płaci się po 50 mk. za każdy tydzień, choćby rozpoczęty. Nie członek nie oddający w terminie 3 tygodniowym książki traci tem samem prawo do dalszego wypożyczania.

§ 5. Wszelkie koszty wynikłe przy przesyłce książek ponosi adresat.

§ 6. W wszelkich sprawach nieobjętych regulaminem a dotyczących bibljoteki i wypożyczania książek decyduje bibljotekarz.

W. Kulmatycki, bibljotekarz. L. Dreczkowski, prezes.

Zapiski.

Kalendarzyk rybacki na październik. W Małopolsce przez cały październik ochrona raków (samca i samicy) oraz pstrąga (Trutta fario). Od 16 października ochrona łososia (Trutta salar). W Wielkopolsce ochrona łososia i pstrąga począwszy od 25 października. Na Pomorzu przez cały październik ochrona troci (Trutta trutta), łososia i pstrąga. Od 15 października ochrona głębiela bałtyckiego (Coregonus oxyrhynchus).

W sprawie cechu rybackiego w Poznaniu. Ze względu na ogólne dobro rybactwa polskiego muszę się podzielić z ogółem czytelników „Rybaka Polskiego", celem uzdrowienia złego, wiadomościami o stosunkach panujących w cechu rybackim w Poznaniu. Cech rybacki w Poznaniu, jako jeden z najstarszych w Polsce i jako jedyny prawnie istniejący w Polsce, powinien zdaniem mojem, przyświęcać całemu rybactwu polskiemu i być mu wzorem godnym naśladowania. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Przedewszystkiem w sprawie zgromadzeń słów parę. Dla oszczędności wydają się jednorazowe zawiadomienia uwiadamiające członków o terminach zebrań na cały rok. Niestety Pan Starszy nie zawsze się do tego stosuje, wskutek czego członkowie zamiejscowi przyjeżdżając z dalekich stron, a nie wiedząc nic o odroczeniu zebrania, czas niepotrzebnie tracą. Pozatem łączy się z tem druga sprawa. Mianowicie na odroczonych zebraniach wskutek nieobecności członków zamiejscowych, miejscowi członkowie przeprowadzają wszelkie uchwały wedle swoich celów i zamierzeń, nie dbając o członków zamiejscowych. Wreszcie jeszcze jedna sprawa: o zarybianiu rzeki Warty cech nie bardzo myśli, chociaż pieniądze na to powinny się znaleść w kasie cechowej, gdyż nie będzie to grosz zmarnowany, lecz przynoszący pożytek dla wszystkich rybaków a przedewszystkiem dla członków cechu. A ponoć na inne cele członkowie pieniędzy nie żałują, tak że różne pogwarki krążą o zebraniach cechu. Opowiada się rzeczach, które nie powinny tam mieć miejsca, i które będą zmuszony poruszyć publicznie, o ile stosunki się tam nie zmienią.

St. Dreczkowski.
mistrz rybacki z Wiekowa.

Środki do podniesienia rybactwa krajowego. Pod tym tytułem czytamy w „Kłosach“ z 2 lipca: Jeden z naszych korespondentów nadesłał nam w tym przedmiocie szereg uwag, z których ważniejsze przytaczamy: Jak wiadomo, Polska posiada dość znaczne przestrzenie wód słodkich, na których, przy racjonalnej gospodarce, dałoby się wyprodukować taką masę ryb, że wystarczyłoby zupełnie nietylko na zaspokojenie zapotrzebowania wewnętrznego, lecz pozostałby pewien nadmiar, który z pewnością miałby pokup za granicą. Tymczasem przy tak korzystnych warunkach, dzieje się niestety, wręcz przeciwnie, własna produkcja jest niedostateczna a, co gorsze, jak dochodzą nas wieści, handlarze tym towarem podobno już czekają na sposobność, by mogli importem z Rosji zalać nasze rynki. Od tego zalewu, który do reszty uniemożliwiłby wszelką akcję w kierunku podniesienia rybactwa krajowego, ochronićby nas mogło nałożenie cła, i to wysokiego, na ryby zagraniczne. Abyśmy zaś mieli możność zaprowadzenia racjonalnej gospodarki rybnej, aby ta ryba mogła się stać artykułem dostępnym dla każdej klasy ludności, do tego potrzebna nam jest ustawa rybactwa (autor ma na myśli zapewne nową ustawę polską. — Przyp. Red.), która w pierwszym rzędzie powinna poznosić wszelkie służebności, ciążące na jeziorach, jako najbardziej rybactwu szkodzące, dalej nie dopuszczająca do rabunkowej gospodarki, jaka obecnie ma miejsce, przez używanie do połowu za gęstych sieci, sprzedawanie na targach ryb poniżej miary przepisanej, kłusownictwo i t. p. Należałoby też wyszkolić odpowiednio personel policji państwowej, co byłoby rzeczą nietrudną do przeprowadzenia, gdyby każde województwo wydelegowało po kilku funkcjonarjuszy na kurs rybacki. Lecz niestety, u nas dużo się mówi a mało czyni.

O prawa rybaków zawodowych w Polsce. P. L. U. i wielu innych rybaków zawodowych zgłosiło się o kupno względnie dzierżawę jeziora w W. należącem do Głównego Urzędu Ziemskiego. Dnia 6 lipca br. otrzymał p. U. odpowiedź, że jezioro oddano p. Dr. W. b. urzędnikowi Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, który bynajmniej nie jest zawodowym rybakiem. Władze nasze bardzo często oddają wody rybakom niezawodowym: między innymi i urzędnikom, nie pytając, czy posiadają oni odpowiednie kwalifikacje. Inaczej czynią władze niemieckie, które od Niemców, emigrantów z Polski żądają poświadczenia ze strony towarzystw rybackich, że są rybakami zawodowymi inaczej dzierżawy się nie oddaje; czyż i w Polsce nie należałoby wprowadzić coś podobnego.

Leonard Dreczkowski.

Nowa placówka rybacka. W Wilnie powstała Spółka Akcyjna pod firmą „Kresowe Towarzystwo Rybne“, (ul. Jagie-

lońska 3) mające za zadanie prowadzić prawidłową eksploatację wód słodkowodnych na kresach, zakładać sztuczną gospodarkę rybną w stawach, prowadzić handel rybny itd. Akcjonarjuszami tej Spółki są przeważnie ziemianie, właściciele wielkich obszarów wodnych i gospodarstw rybnych na terenach Ziemi Wileńskiej i Polesia. Terenem działalności tej Spółki, są duże obszary wodne na Polesiu i w Wileńszczyźnie. Jednocześnie prowadzi Spółka zorganizowany handel w Wilnie i w Warszawie.

Poszczególnym rybakom zawodowym z Pomorza, Poznańskiego i Królestwa ułatwia Spółka w porozumieniu z właścicielami jeziorosiedlanie się na kresach, dając im prawo na korzystanie z kawałka ziemi przy wykonywaniu pracy zawodowej.

W sprawie ochrony pstrąga i łososia w Wielkopolsce. Przypomia się rozporządzenie byłego prezesa rejencji bydgoskiej z dnia 2. IV. 1917 r. Dziennik Urzędowy z roku 1917 strony 176 dotyczące czasu ochrony gatunkowej łososia i pstrąga od 25. X. — 20. XII. Dozwolony jest tylko połów łososi przez T-wo Rybackie w przepławce w Czersku na dolnej Brdzie na podstawie par. 18 przepisów policyjnych z dnia 29. III. 17. i 16. III. 18 r. (Polizeiverordnung zum Fischereigesetz Min. Bl. 1. Zandw. S. 51.

Sprawozdanie z rybołóstwa morskiego za miesiąc lipiec 1922. Ilość rybaków 669. Ilość łodzi: motorowych 54, niemotorowych 158.

Złowiono:

1. Węgorza	5 672	kg.
2. Flądry	232 790	„
3. Innych gatunków ryb	15 925	„
Razem	254 387	kg.

Ceny za 1 kg. ad 1: 600—1000 mk.
ad 2: 80— 400 „
ad 3: 400 mk.

Ogólna wartość połowu 22 129 500 mkp. i 2 577 740 mkn.

W lipcu łowiono przeważnie płastugi (flądry, tuerboty i inne) przy pomocy gruntowników, tj. niewodów ciągniętych przez kutry. Połowy były dość dobre, chociaż wskutek wiatrów odbywały się w ciągu miesiąca tylko 15 do 20 dni.

P. S.: Niniejszem przepraszamy Szan. Czytelników za zwłokę w ukazaniu się tego numeru. Przyczyną opuźnienia był wyjazd p. Redaktora na studja rybackie za granicę.

Ceny ryb za 1 kg.

Gatunek	Marki polskie								
	Grudziądz			Toruń					
	29. VII.	7. VIII.	12. VII.	28. VII.	11. VIII.	18. VIII.	25. VIII.	1. IX.	8. IX.
Szczupaki	800—900	1100—1200	1200—1300	—	—	—	1400—1500	1400—1600	1400—1600
Karpie.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Liny	900	1100—1200	—	—	—	—	—	1500—1600	—
Okonie	600	500—600	600	—	—	1000	1000—1200	800—1000	—
Płotki	400—500	300—400	200—300	500—600	300—600	—	500—600	400—600	1000
Leszcze	700	600—700	1000—1100	800 - 1000	800—1000	600—800	1000—1200	800 - 1200	800
Karasie	700—800	600—800	—	—	—	—	—	—	—
Węgorze	1000—1100	800—1400	800—1200	1200—1400	1200—1400	1400—1500	1500—1600	1600—2000	2000
Sandacze	—	—	—	1200—1400	1200—1300	—	1400—1500	—	1600
Drobne ryby	—	—	—	300—400	300—400	400	400—600	400—500	400—600
Barwiny.	—	—	—	1000—1200	1200—140	—	—	1200—1300	—
Raki (mendel) . . .	—	—	—	500	300—600	500	500	500—600	—
Łososie	—	—	—	—	—	1200	1600	1600—2000	—
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	1200—1300	1400
Cerki	—	—	—	—	—	—	—	—	1200

Gatunek	Marki polskie								
	Bydgoszcz		Poznań						
	19. VIII	30. VIII.	14-21. VII.	21-28. VII.	4-11. VIII.	11-18. VIII.	18-25. VIII.	25. VII. 1. IX	1-8. IX.
Szczupaki	1400	1400—1600	1200—1300	1000—1200	1000—1200	1200—1300	1200—1300	1200—1300	1200—1300
Karpie.	—	—	—	1200—1500	1000—1200	1200—1300	1200—1300	1300—1400	1300—1400
Liny	1200—1400	1600	1200—1300	1000—1200	1000—1200	1100—1200	1200—1300	1300—1400	1300—1400
Okonie	600	1800	600—800	700—800	600—800	700—900	800—900	700—800	700—800
Płotki	300—400	100—800	—	—	—	—	—	—	—
Leszcze	1000—1200	1200	700—900	700—800	600—800	700—800	900—1000	800—900	800—900
Karasie	1000—1200	1200—1400	900—1000	800—900	700—900	700—900	800—1000	900—1000	900—1000
Węgorze	—	—	1300—1500	1200—1400	1300—1500	1400—1500	1400—1600	1400—1600	1400—1500
Sandacze	—	—	1200—1500	1200—1400	1100—1200	1100—1200	1300—1500	1400—1600	1400—1500
Drobne ryby	—	—	400—800	300—500	300—500	300—500	300—400	400—800	400—800
Barwiny.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Raki (mendel) . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cerki	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego“, Poznań.